VII kadencja

SEJM RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji Ustawodawczej**
(nr 77)
z dnia 23 października 2013 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Ustawodawczej (nr 77)

23 października 2013 r.

Komisja Ustawodawcza, obradująca pod przewodnictwem posła **Wojciecha Szaramy (PiS)**, przewodniczącego Komisji, zaopiniowała:

– dla Marszałka Sejmu, w trybie art. 121 ust. 2 regulaminu Sejmu, sprawy zawisłe przed Trybunałem Konstytucyjnym o sygn. akt : P 6/12 (stanowisko dodatkowe), K 17/12 (stanowisko dodatkowe), K 5/13, SK 22/13, K 9/13.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Marzena Laskowska** – naczelnik Wydziału Postępowań przed Trybunałem Konstytucyjnym BAS, **Marcin Wójcik, Magdalena Żychlińska** – z sekretariatu Komisji w Biurze Analiz Sejmowych oraz **Maciej Iwański** i **Katarzyna Miaskowska-Daszkiewicz** – specjaliści z Biura Analiz Sejmowych.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Otwieram posiedzenie Komisji. Stwierdzam kworum. Czy do przedstawionego porządku dziennego są jakieś uwagi? Nie słyszę uwag. Uznaję, że porządek dzienny został przyjęty.

Wobec tego proszę panią poseł Barbarę Bartuś o przedstawienie stanowiska dodatkowego do sprawy o sygn. akt P 6/12.

Poseł Barbara Bartuś (PO):

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, w stanowisku dodatkowym podtrzymujemy konkluzje i uzasadnienie stanowiska Sejmu, które zostało przyjęte 12 kwietnia 2012 r. Wnosimy o stwierdzenie, że art. 13 ust. 1 pkt 1 ustawy o świadczeniach pieniężnych z ubezpieczenia społecznego w razie choroby i macierzyństwa jest zgodny z art. 2 Konstytucji.

Rozpatrywaliśmy pytanie prawne sądu z Gliwic, który zarzucił niezgodność z konstytucją art. 13 ust. 1 pkt 1 ustawy o świadczeniach pieniężnych z ubezpieczenia społecznego w razie choroby i macierzyństwa. Wzorcami kontroli był art. 67 i art. 32 ust. 1 Konstytucji. Niedawno do Trybunału wpłynęło kolejne pytanie prawne. Tym razem pytanie prawne Sądu Rejonowego w Płocku, który również pyta o zgodność z konstytucją art. 13 ust. 1 pkt 1 ustawy, tyle tylko że dodaje dodatkowy wzorzec kontroli – art. 2 Konstytucji. W związku z tym, że oba pytania są niemal tożsame, dotyczą tego samego przepisu ustawy o świadczeniach pieniężnych z ubezpieczenia społecznego w razie choroby i macierzyństwa, Trybunał Konstytucyjny połączył oba pytania pod sygnaturą P 6/12.

Przepis ten mówi, że osobom, które pobierają emeryturę bądź rentę, nie przysługuje świadczenie pieniężne z tytułu choroby po ustaniu zatrudnienia. Sąd rejonowy zapytał Trybunał, a Trybunał nas o stanowisko. My podtrzymujemy w całości wcześniej przyjęte stanowisko. Uzasadniamy, że kwestionowany przepis jest zgodny z art. 2 Konstytucji, powołując się na to, iż co prawda jednakowe traktowanie pracowników w zakresie obowiązku uiszczania składki nie znajduje kontynuacji w wypłacie świadczeń, ale to jest uzasadnione, ponieważ świadczenia z ubezpieczenia chorobowego nie są wprost ekwiwalentne. Są to świadczenia na zasadzie solidaryzmu. Te świadczenia nie zależą od długości stażu. Nie można ich traktować jako wprost należnych i dlatego wnosimy o uznanie art. 13 ust. 1 pkt 1 ustawy o świadczeniach pieniężnych z ubezpieczenia społecznego w razie choroby i macierzyństwa za zgodny z art. 2 Konstytucji.

To jest stanowisko dodatkowe. Szerokie uzasadnienie było przy pierwszym pytaniu prawnym. W swoim stanowisku uznaliśmy zakwestionowany przepis jako zgodny z konstytucją.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Czy są pytania lub uwagi do przedstawionego stanowiska? Nie słyszę.

Przystępujemy do głosowania. Kto jest za przyjęciem stanowiska dodatkowego w sprawie o sygn. akt P 6/12?

Stwierdzam, że Komisja stanowisko przyjęła przy 13 głosach za, braku przeciwnych i 1 wstrzymującym się.

Przechodzimy do kolejnej sprawy. Również stanowisko dodatkowe. Sprawa o sygn. akt K 17/12. Pan poseł Borys Budka, bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Borys Budka (PO):

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, szanowni goście, jest to stanowisko dodatkowe. Przypominam, że pod wskazaną sygnaturą jest prowadzone w Trybunale postępowanie w sprawie połączonych wniosków Rady Miasta Świdnik i dwóch grup posłów. Przypominam również – od strony proceduralnej – że do tej pory Komisji nie udało się przyjąć stanowiska w tej sprawie. Nie ma żadnej uchwały Komisji, nie ma żadnego wiążącego stanowiska, które byłoby przekazane pani marszałek, w związku z czym w proponowanym stanowisku, które jest dosyć obszerne, proponujemy uznać, że art. 6d ust. 1 i art. 6e ustawy o utrzymaniu czystości i porządku w gminach są zgodne z art. 12, art. 16 ust. 2, art. 165, art. 166 ust. 2 Konstytucji oraz z art. 4 ust. 2 Europejskiej Karty Samorządu Lokalnego. Natomiast, co dosyć istotne, wnosimy o to, aby uznać, że art. 6h w związku z art. 2 ust. 1 pkt 4 ustawy o utrzymaniu czystości i porządku w gminach, który zawiera definicję właściciela, jest niezgodny z art. 2 i art. 217 Konstytucji, czyli w tym zakresie zgadzamy się z wnioskodawcami. Ponadto uznajemy, że art. 6h w związku z art. 2 ust. 3 ustawy jest zgodny z art. 2 i art. 217 Konstytucji. W pozostałym zakresie, czyli w zakresie art. 6j, art. 6k i 6l, nie podzielamy zarzutów wnioskodawców. Takie samo stanowisko zajęliśmy, jeśli chodzi o zgodność wymienionych przepisów z art. 217 i art. 20 Konstytucji. Natomiast art. 6m ustawy o utrzymaniu czystości i porządku w gminach jest niezgodny z art. 2 i art. 84 Konstytucji, czyli w tym zakresie podzielamy część argumentów wnioskodawców. W pozostałym zakresie (art. 6k ustawy) wnosimy o umorzenie postępowania, dlatego że te przepisy zostały zmienione. Przypomnę, że chodziło tu o alternatywę rozłączną sposobu naliczania opłaty śmieciowej. To zostało zmienione. Spójnik „albo" został zamieniony na spójnik „lub" i teraz jest możliwe łączenie tego typu opłat. W pozostałym zakresie ze względu na niedopuszczalność wydania wyroku proponujemy umorzenie postępowania. W stanowisku dodatkowym powtarzamy przyjęte wcześniej stanowiska dotyczące poprzednich wniosków, które teraz toczą się pod wspólną sygnaturą K 17/12.

Jeżeli będą jakieś pytana lub wątpliwości, to jestem do dyspozycji. Wiem, że eksperci Biura Analiz Sejmowych również zgłaszali gotowość do udzielenia wszelkich odpowiedzi.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Panie pośle, z pana wypowiedzi zrozumiałem, że Komisja jeszcze nie przesłała stanowiska podstawowego do pani marszałek?

Poseł Borys Budka (PO):

W sprawie o tej sygnaturze nie ma żadnej uchwały. Ale lepiej to wytłumaczy pani naczelnik.

Naczelnik Wydziału Postępowań przed Trybunałem Konstytucyjnym BAS Marzena Laskowska:

Wysoka Komisjo, szanowny panie przewodniczący, to jest sprawa, w której były już wyrażone dwa stanowiska Sejmu. Sprawa została zainicjowana wnioskiem Rady Miasta Świdnik i w tej sprawie – nazwijmy ją główną – zostało podjęte stanowisko przez Sejm. Następnie dołączono do niej wniosek grupy posłów z 18 marca 2013 r. W odpowiedzi na ten wniosek, który zmienił przedmiot zaskarżenia, ale zasadniczo dotyczy podobnych problemów konstytucyjnych, zostało wyrażone stanowisko przez Komisję Ustawodawczą. Sejm już zajął stanowisko wobec Trybunału Konstytucyjnego. Po czym skierowany został drugi wniosek grupy posłów do Trybunału Konstytucyjnego z maja 2013 r. W następstwie tego drugiego wniosku BAS przygotowało projekt drugiego dodatkowego stanowiska Sejmu, który był przedmiotem dyskusji na posiedzeniu Komisji Ustawodaw-

czej w czerwcu 2013 r. Wówczas Komisja negatywnie odniosła się do propozycji przedstawionych w naszym projekcie, ale nie wydała opinii, nie podjęła w drodze głosowania uchwały o opinii w sprawie zarzutów postawionych w tym wniosku.

Zarządzenie Marszałka Sejmu w sprawie szczegółowych zasad postępowania przed Trybunałem Konstytucyjnym można interpretować tak, że przesłanie drugiego dodatkowego stanowiska w tej sprawie wymaga uprzedniego podjęcia uchwały w tej sprawie przez Komisję Ustawodawczą. Ponieważ od czasu, kiedy my przygotowywaliśmy projekt stanowiska, ustawa weszła w życie, to zasadne stało się wzbogacenie naszego stanowiska o wniosek o odroczenie terminu utraty mocy obowiązującej przez niekonstytucyjne przepisy po to, aby uniknąć luki systemowej w systemie prawnym. W związku z czym, można powiedzieć, że oprócz nieznacznych zmian redakcyjnych, które zostały wprowadzone do projektu w stosunku do tekstu, który był już przedmiotem obrad Komisji Ustawodawczej, ten projekt jest wzbogacony dodatkowo o wniosek o odroczenie.

Najlepiej byłoby gdyby dzisiaj Komisja Ustawodawcza wydała opinię w sprawie zarzutów podniesionych przez wnioskodawcę w ramach tej sprawy.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Czy są pytania lub uwagi? Nie słyszę.

Przystępujemy do głosowania. Kto jest za przyjęciem dodatkowego stanowiska w sprawie o sygn. akt K 17/12?

Stwierdzam, że Komisja stanowisko przyjęła przy 11 głosach za, 6 przeciwnych i 3 wstrzymujących się.

Pan poseł Borys Budka już otrzymał rekomendację Komisji do prowadzenia tej sprawy?

Poseł Borys Budka (PO):

Tak. To było stanowisko dodatkowe.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

A więc podtrzymujemy rekomendację dla pana posła Budki.

Następna sprawa o sygn. akt K 5/13. Do zreferowania tej sprawy został wstępnie wyznaczony pan poseł Andrzej Duda. Ponieważ pan poseł przedstawił uwagi, które są w pewnych punktach rozbieżne z propozycją Biura Analiz Sejmowych, proszę przedstawiciela BAS o omówienie stanowiska. Potem będziemy mogli podyskutować na ten temat.

Specjalista z BAS Katarzyna Miaskowska-Daszkiewicz:

Szanowny panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, sprawa o sygn. akt K 5/13 została zainicjowana wnioskiem grupy senatorów z 7 marca 2013 r. i oznaczona sygnaturą K 5/13. Następnie do tej sprawy został dołączony wniosek grupy posłów z 24 lipca 2013 r. do łącznego rozpoznania pod wspólną sygnaturą K 5/13. W niniejszej sprawie zostały zaskarżone przepisy ustawy z dnia 5 stycznia 2011 r. o kierujących pojazdami, mianowicie art. 75 i art. 76 ustawy, a także art. 124 ustawy.

Na tle niniejszej sprawy rysują się dwa problemy. Wnioskodawcy kwestionują konstytucyjność przede wszystkim zasad wymiany praw jazdy, jakie zostały ukształtowane w art. 124 ustawy. Drugim problemem konstytucyjnym jest kwestia dotycząca powszechnych obowiązkowych badań lekarskich, które są obowiązkowe dla wszystkich kandydatów na kierowców, niezależnie od wyrażonego w ustawie obowiązku złożenia przez osoby podlegające tym badaniom oświadczeń o stanie zdrowia pod rygorem odpowiedzialności karnej.

Jeśli chodzi o pierwszy problem, jaki się rysuje w niniejszej sprawie, to znaczy kwestię konstrukcji zasad wymiany praw jazdy, to trzeba podkreślić, że ustawa o kierujących pojazdami wprowadza zgodnie z dyrektywą Unii Europejskiej dokument prawa jazdy opatrzony administracyjnym terminem ważności. Rzeczypospolita Polska zdecydowała się na wprowadzenie 15-letniego terminu ważności praw jazdy. Wnioskodawcy kwestionują zasady wydawania i wymiany praw jazdy bezterminowych na prawa jazdy z administracyjnym terminem ważności w kontekście zasady określoności przepisów prawa, zaufania do państwa i stanowionego przez nie prawa, a także zasady ochrony praw słusznie nabytych, czyli z zasadami wywodzonymi z art. 2 Konstytucji.

Odniosę się do zarzutów wnioskodawców skierowanych pod adresem art 124 ustawy o kierujących pojazdami. Wnioskodawcy formułują zarzut naruszenia zasady dostatecznej określoności przepisów prawa z tego względu, że ich zdaniem konstrukcja przepisu stwarza istotne ryzyko wadliwego rozumienia tych przepisów. Osoby, które są adresatami tych unormowań, nie są w stanie wyinterpretować obowiązków na nich ciążących. Wadliwa konstrukcja tego przepisu, zdaniem wnioskodawców, powoduje również, że zostaną odebrane uprawnienia nabyte poprzez to, że prawa jazdy wydawane do tej pory na czas nieokreślony od 19 stycznia 2013 r. wydawane są na podstawie nowych przepisów na okres 15 lat.

Językowa analiza tego przepisu absolutnie nie pozwala na stwierdzenie, jakoby adresaci tych przepisów nie mogli wyinterpretować obowiązujących ich zasad związanych z wymianą prawa jazdy. Ustawodawca wyraźnie wskazał daty graniczne, wskazał, do którego dnia wydawane były prawa jazdy według poprzednio obowiązującego wzoru, prawa jazdy bezterminowe. Wskazał także harmonogram wymiany praw jazdy, co ma się odbywać w latach 2028–2033, delegując w tym zakresie ministra właściwego do spraw transportu na precyzyjne uregulowanie tych kwestii. I, co należy podkreślić, ustawodawca wyraźnie wprowadza dystynkcję pomiędzy terminem „prawo jazdy" rozumiane jako dokument inkorporujący uprawnienie kierowania pojazdami a uprawnieniem do kierowania pojazdami. Natomiast wnioskodawcy opierają swoje zarzuty na tym, że ingerując w terminowość praw jazdy (dokumentów), odbierane są prawa nabyte, czyli uprawnienia do kierowania pojazdami.

Z analizy przepisów art. 124 ustawy o kierujących pojazdami, przede wszystkim ust. 6, wynika wyraźnie, że ustawodawca mówi o utracie ważności dokumentu prawa jazdy. Z tego względu należy stwierdzić, że przepisy te nie ingerują w samo uprawnienie, tylko w nośnik tego uprawnienia. Dlatego uznajemy, że przepis art. 124 ust. 1–6 ustawy o kierujących pojazdami nie narusza zasady określoności przepisów prawa i nie ingeruje w prawa nabyte, tym samym nie narusza zasady ochrony praw nabytych.

Drugi problem, który się rysuje w obu wnioskach, to kwestia obowiązkowych badań lekarskich celem stwierdzenia braku przeciwskazań do kierowania pojazdami określonych kategorii. Należy podkreślić, że przepisy te nie stanowią novum legislacyjnego. Wcześniej obowiązujące przepisy ustawy (Prawo o ruchu drogowym) też taką konstrukcję przewidywały. Ustawa o kierujących pojazdami wprowadza dodatkowy obowiązek, obowiązek złożenia oświadczenia w formie ankiety, w którym kandydat na kierowcę wskazuje ewentualne przeciwskazania zdrowotne do kierowania pojazdami. Ta zakładana dwutorowość pozyskiwania informacji, czyli badania lekarskie bezpośrednie oraz złożona ankieta pod rygorem odpowiedzialności karnej, mają dać pełny obraz stanu zdrowia kandydata na kierowcę. W ten sposób unikamy w określonych przypadkach możliwości zatajenia pewnych informacji przez kandydata na kierowcę. Rygor odpowiedzialności karnej ma stanowić niewątpliwie walor prewencji o charakterze generalnym. Natomiast nie jest możliwe, jak postulują to wnioskodawcy, pozostawienie samego oświadczenia w formie ankiety, którą wypełniałby kandydat na kierowcę, co miałoby stanowić wystarczające zabezpieczenie, że dopuszczamy do udziału w ruchu drogowym osoby, które nie mają żadnych deficytów psychosomatycznych utrudniających im kierowanie pojazdami, ponieważ mogłoby to stwarzać zagrożenie w ruchu drogowym.

Z tego względu proponujemy stanowisko, że przepisy art. 75 w związku z art. 76 ustawy o kierujących pojazdami, po odpowiednim doprecyzowaniu zawartym w projekcie stanowiska, w zakresie, w jakim wprowadzają powszechność badań lekarskich przy jednoczesnym utrzymaniu ankiety o stanie zdrowia, są zgodne z zasadą proporcjonalności wywodzoną z art. 2 Konstytucji.

W pozostałym zakresie wnosimy o umorzenie postępowania ze względu na niedopuszczalność wydania orzeczenia z uwagi na brak argumentacji zarzutów, jakie zostały postawione we wnioskach.

W razie pytań lub wątpliwości chętnie udzielę odpowiedzi.

Poseł Andrzej Duda (PiS):

Szanowny panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, pani mecenas, problem polega na tym, iż uważam, że istnieją poważne wątpliwości co do obydwu części sprawy, o których pani mecenas mówiła. Nie wnikam w tę część, w której propozycja projektu stanowiska Sejmu sprowadza się do umorzenia postepowania z uwagi na niedostateczne uzasadnienie podniesionych zarzutów czy też na jego brak w części, bo to jest dla mnie oczywiste i zrozumiałe. Natomiast nie ukrywam, że mam poważne wątpliwości, jeśli chodzi o zasadę praw nabytych, także z takiego życiowego punktu widzenia.

Argumentacja idzie w tym kierunku, że jeżeli prawo jazdy jako dokument przestaje obowiązywać, to nie oznacza to, że kierowca utracił uprawnienia do prowadzenia pojazdów mechanicznych, tylko dokument utracił ważność. Ale sprowadza się to, pani mecenas, do tego samego. Kierowca nie może prowadzić pojazdu mechanicznego bez ważnego dokumentu. Skutek dla obywatela jest dokładnie taki sam, w momencie, kiedy ważność jego prawa jazdy wygaśnie. Rozumiem, że kierowca nie będzie musiał drugi raz zdawać egzaminu na prawo jazdy, bo państwo mówią, że uprawnień nie utraci, natomiast fakt pozostaje faktem, że dopóki nie nabędzie nowego dokumentu, nie będzie mógł prowadzić pojazdu mechanicznego.

Więc pytanie jest następujące i ono sprowadza się głównie do tego – przynajmniej w moim poczuciu, kiedy analizuję ten problem – elementu, w którym jest mowa, że dokument traci ważność w pewnej określonej ściśle dacie, bo o to tylko chodzi.

Czy nie powinno być wprowadzone przez ustawodawcę inne rozwiązanie, które przewidywałoby jakieś widełki, które pozwalałyby w miarę płynnie przejść przez okres wymiany. Pamiętajmy o tym, że nie każdy musi wiedzieć o tym, że następuje wymiana praw jazdy, a skutek dla obywatela jest bardzo dotkliwy, bo prawo jazdo w określonym terminie traci ważność. Proszę zwrócić uwagę na to, że wiele osób, a podejrzewam nawet, że zdecydowana większość kierowców w Polsce jest głęboko przeświadczona, że ich uprawnienia mają charakter bezterminowy, a w związku z tym, że ich prawo jazdy jest bezterminowe. I teraz, jeżeli taka regulacja zostaje wprowadzona aktem rangi ustawowej czy rozporządzeniem, które ma wydać minister, to uważam, że to nasuwa bardzo poważne wątpliwości. Jestem wręcz przekonany, że ludzie będą mieli pretensje, że tego rodzaju rozwiązanie zostaje wprowadzone, że utrudnia się im życie, bo *de facto* skutek dla obywatela w momencie nadejścia tego terminu jest jednoznaczny: nie mogę prowadzić samochodu, bo nie mam ważnego dokumentu. Legalnie nie mogę prowadzić samochodu czy motoroweru.

Co do drugiego problemu, czyli art. 75 i art. 76 ustawy o kierujących pojazdami, także jest wątpliwość. Z jednej strony obywatel musi złożyć oświadczenie o swoim stanie zdrowia pod rygorem odpowiedzialności karnej, a z drugiej strony poddać się badaniom lekarskim, za które większość obywateli będzie musiała zapłacić, bo tylko za tych, którzy będę mieli na przykład prowadzić pojazdy sił zbrojnych i inne, zapłacą odpowiedni ministrowie. Większość obywateli musi ponieść koszty tych badań. Wprowadzamy odpowiedzialność karną. Rodzi się więc pytanie, czy to jest dobre rozwiązanie z punktu widzenia zasady proporcjonalności. Obywatel musi składać takie oświadczenie pod rygorem odpowiedzialności karnej i jeszcze poddawać się badaniom, podczas kiedy rutynową kwestią podczas każdego badania lekarskiego jest przeprowadzenie wywiadu z pacjentem. Czy nie wystarczyłoby, żeby zachować wymogi zwiększenia bezpieczeństwa na drogach, gdyby nakazano przeprowadzanie badań lekarskich w określonej procedurze? Na pierwszy rzut oka może się tu nasunąć wątpliwość.

Oczywiście wnikliwa lektura przepisów ustawy da pełną jasność. Jednak sądzę, że większość obywateli będzie myślała, że kiedy pójdzie do lekarza i okaże się, że źle wypełnił ankietę, bo coś ma niesprawne, a on tego nie wpisał, to będzie podlegał odpowiedzialności karnej. Społecznie to są rozwiązania niezrozumiałe i z tego punktu widzenia odniesienie się do zasady proporcjonalności wydaje mi się zasadne.

Abstrahuję od tego, że to jest kolejna administratywizacja naszego życia, kolejny element, kolejny papierek, kolejny dokument, który kolejni urzędnicy będą analizowali, zbierali. Nawet abstrahuję od tego, że to jest tworzenie pewnej uciążliwości i dyskomfortu dla obywatela. Pozostaje jednak pytanie, czy to jest zasadne? Czy samo odpowied-

nio przeprowadzone badanie lekarskie z odpowiednią procedurą, taką o charakterze ankietowym, gdzie lekarz zadaje pacjentowi odpowiednie pytania na temat stanu jego zdrowia, nie mogłoby zastąpić tej wypełnianej przez obywatela ankiety? Mam zastrzeżenia, nie ukrywam, i duże wątpliwości i to nie tylko z punktu widzenia czysto konstytucyjnego, bo stanowisko Biura jest, powiedziałbym, zręczne i użyte argumenty od strony prawnej są argumentami ważkimi, natomiast od strony takiej swoiście życiowej i tego, że prawo nie powinno mieć wymiaru antyspołecznego, patrząc przez pryzmat zasady proporcjonalności, we mnie oba rozwiązania budzą istotne wątpliwości.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Czy są pytania lub uwagi?

Poseł Eugeniusz Kłopotek (PSL):

Nie wiem, czy jestem w stanie się dowiedzieć, ale jakie argumenty przemawiały za przyjęciem zasady, że prawo jazdy jest ważne tylko przez 15 lat, a potem trzeba je odnowić? To warto byłoby przypomnieć. Bo nie wierzę – a sam będąc ustawodawcą, znam nas – że nie było jakichś przyczyn takiej decyzji. Może chcemy kogoś zweryfikować? Nie wierzę w to, że robimy to po to, żeby po 15 latach automatycznie dostać prawo jazdy bez niczego, chociaż trzeba zapłacić. Czy tylko o fiskusa tutaj chodzi? Obawiam się, że nie. Bardziej prawdopodobny wydaje mi się argument, żeby raz na 15 lat każdy z kierowców poddał się badaniu lekarskiemu w kontekście tego, czy ma jeszcze predyspozycje i zdolności do prowadzenia pojazdów mechanicznych. To jest dla mnie jakiś argument. Ale czy to tylko to zaważyło, czy jednak coś innego? Nie wiem, czy pani mecenas jest w stanie przypomnieć nam, jakie argumenty padały za takim rozwiązaniem?

Poseł Beata Kempa (SP):

Bardzo interesujący temat. Mamy jeszcze jeden problem – nie wiem, czy dobrze myślę, ekspertów proszę o wyprowadzenie mnie z błędu – problem praw nabytych. Niedawno zdarzyło się, że zgubiłam prawo jazdy, i nowe prawo jazdy, duplikat, otrzymałam na 15 lat. W związku z tym pytam, co się stało z moi prawem nabytym, gdy miałam ten dokument, który zagubiłam? Dlaczego nie mam mieć nowego dokumentu bezterminowo? Dlatego uważam, że to jest nie tylko problem natury prawnej, ale także problem natury moich praw nabytych.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Ja mam jeszcze jedno pytanie. Pani poseł dostała nowe prawo jazdy na 15 lat, a co by było, gdyby tamto prawo jazdy się odnalazło? To już tak na marginesie. A przy zmianie adresu?

Specjalista z BAS Katarzyna Miaskowska-Daszkiewicz:

Zacznę od pytania dotyczącego *ratio legis* wprowadzonego przepisu i wprowadzonych zasad. W tym zakresie obowiązuje nas dyrektywa Unii Europejskiej 2006/126. W tej dyrektywie państwa członkowskie obowiązane są do 19 stycznia 2033 r. doprowadzić do tego, aby we wszystkich państwach Unii Europejskiej obowiązywał jednolity wzór prawa jazdy. Obecnie w państwach Unii Europejskiej obowiązuje ponad sto różnych wzorów prawa jazdy, co wydatnie utrudnia, uwzględniając swobodę przepływu osób, kontrole przepisów prawa. Ponadto wygaśnięcie ważności samego dokumentu otwiera ścieżkę do stworzenia zabezpieczeń samego dokumentu prawa jazdy.

Polski ustawodawca wykorzystał maksymalny, 15-letni okres administracyjnego terminu ważności prawa jazdy, ponieważ zasadą wynikającą z dyrektywy jest okres 10-letni. Doprowadzenie do tego, aby 19 stycznia 2033 r. w Unii Europejskiej obowiązywał jednolity wzór prawa jazdy odbywa się na dwóch szczeblach. Po pierwsze, od 19 stycznia 2013 r. w Polsce wydawane są tylko prawa jazdy z administracyjnym terminem ważności. Wszystkie wnioski składane po 19 stycznia 2013 r. są wnioskami rozpoznawanymi na podstawie nowych przepisów i wydawane są dokumenty prawa jazdy z terminem 15-letnim. Ponadto harmonogram obowiązkowej wymiany praw jazdy między rokiem 2028 a 2033 dla osób, które do tego momentu pory nie wymieniły prawa jazdy, zostanie wskazany w rozporządzeniu ministra właściwego do spraw transportu. Siłą rzeczy takiego rozporządzenia jeszcze nie ma, bo to jest dość odległy termin.

Taka była obligacja unijna do tego, aby doprowadzić ostatecznie do wprowadzenia jednolitego wzoru prawa jazdy. W pewnym momencie trzeba było postawić kreskę czy też kropkę nad „i" i zadecydować o granicznej dacie, dacie brzegowej, po której będą wydawane tylko prawa jazdy z administracyjnym terminem ważności. To ma taki walor praktyczny. Oprócz możliwości wprowadzania coraz nowszych zabezpieczeń dla samego dokumentu prawa jazdy, pozostaje jeszcze kwestia identyfikowania osoby uprawnionej do kierowania pojazdami. Dość wskazać, że w Unii Europejskiej są państwa, w których prawo jest jedynym dokumentem, na podstawie którego można wylegitymować daną osobę. Stąd choćby aktualizacja zdjęcia co 15 lat byłaby wskazana. Jeśli chodzi o polski system prawa, to warto przytoczyć art. 38 ustawy – Prawo o ruchu drogowym, w myśl którego kierujący pojazdem jest zobowiązany posiadać przy sobie dokument uprawniający go do kierowania pojazdami mechanicznymi. Pamiętajmy o braku obowiązku posiadania przy sobie dowodu osobistego, a więc dokument prawa jazdy z aktualnym zdjęciem stanowi podstawę wylegitymowania przez Policję czy Inspekcję Transportu Drogowego.

Takie było *ratio legis* wprowadzonych przepisów. Trzeba było przyjąć pewną cezurę czasową i wprowadzić dokument prawa jazdy z ograniczonym okresem jego ważności, co nie narusza – podkreślam – naszych uprawnień nabytych. Dokument, tracąc swoją ważność, nie daje nam podstaw do wykonywania swojego uprawnienia, czyli należałoby taką sytuację kwalifikować jak sytuację, w której nie posiadamy ze sobą dokumentu prawa jazdy, choćbyśmy uprawnieniami dysponowali. Przypominam tylko, że sytuacja, w której prawa jazdy tracą administracyjny termin ważności, to wykroczenie drogowe z art. 95 Kodeksu wykroczeń. Jest kwalifikowana dokładnie tak samo w opinii doktryny, jak sytuacja, kiedy nie mamy ze sobą prawa jazdy, co oznacza, że jest to wykroczenie przeciwko porządkowi w ruchu drogowym, bo na pewno nie przeciwko bezpieczeństwu ruchu drogowego. W samo uprawnienie nabyte na pewno ingerencji nie ma.

Teraz odniosę się do wątpliwości dotyczących badań lekarskich. Kontroli został poddany przepis, który ustanawia obowiązek badań lekarskich dla kandydatów na kierowców. Taki zakres doprecyzowaliśmy po analizie zarzutów wnioskodawców. Natomiast wnioskodawcy nie wskazują wątpliwości konstytucyjnych co do odpowiedzialności karnej, która została przypisana do prawdziwości danych wskazanych w ankiecie. W tym zakresie trudno powiedzieć, że została naruszona zasada proporcjonalności, zważywszy cel, jakiemu służyło normowanie wynikające z art. 75, czyli niedopuszczenie do kierowania pojazdami osób, które nie mają do tego odpowiednich predyspozycji. *Ratio legis* przepisu art. 78 ustawy, który nakłada obowiązek złożenia takiego oświadczenia w formie ankiety pod rygorem odpowiedzialności karnej, polega na tym, że w praktyce w wielu sytuacjach dochodziło do zatajenia stanu zdrowia osób, które chciały nabyć uprawnienia do kierowania i uzyskać dokument praw jazdy. Po prostu zatajały swój stan zdrowia. W żaden sposób nie można było tego zweryfikować.

Poseł Eugeniusz Kłopotek (PSL):

Człowiek nie zawsze wie, co w nim siedzi.

Specjalista z BAS Katarzyna Miaskowska-Daszkiewicz:

Stąd dwutorowość. Jednak przepis dotyczący ankiety i odpowiedzialności karnej nie jest jako taki kontrolowany.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Nie widzę więcej chętnych do udziału w dyskusji. Przystępujemy do głosowania. Kto jest za przyjęciem stanowiska przedstawionego przez Biuro Analiz Sejmowych?

Stwierdzam, że Komisja odrzuciła to stanowisko przy braku głosów za, 11 przeciwnych i 12 wstrzymujących się. Stanowisko nie zostało zaaprobowane przez Komisję. Decydujący głos będzie miała pani marszałek.

Naczelnik Wydziału Postępowań przed Trybunałem Konstytucyjnym BAS Marzena Laskowska:

Mamy teraz sytuację analogiczną do tej, która była na ostatnim posiedzeniu Komisji Ustawodawczej. Istnieje konieczność sformułowania prawidłowego brzmienia uchwały Komisji Ustawodawczej, żeby uniknąć potrzeby ponownego rozpatrywania tej samej

sprawy z powodu braku opinii Komisji Ustawodawczej w sprawie zarzutów, nie projektu BAS, tylko do zarzutów przedstawionych we wniosku.

W związku z tym, jeśli mogę służyć pomocą przy konstruowaniu takiej uchwały, to ona według mnie powinna brzmieć w ten sposób, że Komisja Ustawodawcza pozytywnie zaopiniowała zarzuty przedstawione we wniosku grupy posłów w sprawie o sygn. K 5/13.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Dziękuję pani naczelnik za profesjonalne podejście do sprawy.

Przystępujemy do głosowania. Kto jest za przyjęciem opinii tej treści?

Stwierdzam, że Komisja opinię przyjęła przy 14 głosach za, braku przeciwnych i 11 wstrzymujących się.

Panie pośle Duda, proponuję, aby pan nadal był opiekunem tej sprawy. Po przyjęciu stanowiska i przesłaniu wyjaśnień przez panią marszałek do Trybunału Konstytucyjnego będziemy sprawę monitorować. Z naszej rozmowy wynikało, że gdyby zostało przyjęte stanowisko zaproponowane przez BAS, to pan poseł nie chciałby tego stanowiska w Trybunale przedstawiać, ale Komisja przyjęła inne stanowisko, więc rozumiem, że pan poseł może być nadal opiekunem tej sprawy?

Poseł Andrzej Duda (PiS):

Szanowny panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, miałem wątpliwości w odniesieniu do przedstawionego przez BAS stanowiska i trudno mi nie podzielić zdania pana przewodniczącego, że gdyby zaproponowany przez BAS projekt stanowiska został przyjęty przez Wysoką Komisję w tej postaci, w jakiej został nam przedstawiony przez Biuro Analiz Sejmowych, to ja bym wtedy prosił o zmianę osoby prowadzącej ten temat, ponieważ trudno byłoby mi to stanowisko prezentować, skoro ono nie byłoby zgodne z moim przekonaniem. Ale w sytuacji, w której stanowisko Komisji jednak jest odmienne, to ja podtrzymuję, że nadal mogę i chciałbym się zajmować tą sprawą.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Czy są inne propozycje? Nie słyszę. Stwierdzam, że Komisji udzieliła pełnomocnictwa panu posłowi Andrzejowi Dudzie.

Przechodzimy do kolejnej sprawy o sygn. akt SK 22/13. Pan poseł Stanisław Piotrowicz. Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Stanisław Piotrowicz (PiS):

Panie przewodniczący, postaram się zwięźle przedstawić stan faktyczny, na którego kanwie zrodziła się skarga konstytucyjna, i niebudzące, w moim przekonaniu, wątpliwości stanowisko Sejmu. Prokurator wniósł akt oskarżenia do sądu. W sprawie tej w toku postępowania przygotowawczego pokrzywdzonym była osoba fizyczna. Na etapie postępowania przygotowawczego jako pokrzywdzony miała ta osoba status strony. Po wniesieniu aktu oskarżenia do sądu osoba ta mogła zachować ten status pod warunkiem, że złoży oświadczenie, iż chce występować przed sądem w charakterze oskarżyciela posiłkowego. Czas do złożenia takiego oświadczenia przysługuje do rozpoczęcia przewodu sądowego, a więc w praktyce do odczytania aktu oskarżenia przez prokuratora. Wszystko byłoby w porządku, gdyby nie fakt, że sąd nie zawiadomił wcześniejszego pokrzywdzonego o tym, że wyznacza posiedzenie a nie rozprawę. Gdyby sąd wyznaczył rozprawę, wówczas zawiadomiłby dotychczasowego pokrzywdzonego o terminie rozprawy i pouczyłby go o prawie do złożenia oświadczenia, że chce występować w charakterze oskarżyciela posiłkowego. Sąd jednak postanowił rozprawy nie wyznaczać, a skierował ją na posiedzenie, na którym umorzył postępowanie karne. Efekt był taki, że pokrzywdzony o tym posiedzeniu nie został poinformowany przez sąd, bo sąd, zgodnie z obowiązującym prawem, miał obowiązek zawiadomić go o rozprawie. Skoro nie wyznaczył rozprawy, tylko posiedzenie, to nie zawiadomił o tym dotychczasowego pokrzywdzonego.

Pokrzywdzony dowiedział się, że takie posiedzenie odbyło się, dopiero w momencie, kiedy postanowienie uprawomocniło się. Złożył zażalenie do sądu drugiej instancji na postanowienie o umorzeniu sprawy. Sąd jednak podtrzymał stanowisko sądu pierwszej instancji. Argumentacja była taka, że sąd nie miał obowiązku zawiadomienia go

o terminie posiedzenia. Zażalenie w następstwie tego zostało złożone przez osobę nieuprawnioną, bo nie uzyskał statusu oskarżyciela posiłkowego. W ten oto sposób pokrzywdzony z postępowania przygotowawczego pozbawiony został możliwości uczestniczenia w posiedzeniu i zaskarżenia postanowienia sądu o umorzeniu sprawy przed otwarciem przewodu sądowego.

Mamy tu do czynienia z taką sytuacją, że skoro pokrzywdzony z postępowania przygotowawczego ma termin do oświadczenia się, że chce występować w charakterze oskarżyciela posiłkowego, do odczytania aktu oskarżenia, to w tej sprawie pokrzywdzony miał prawo liczyć na to, że będzie miał taką sposobność, bo zostanie wezwany przez sąd na rozprawę, na której zostanie pouczony o swoich prawach i złoży oświadczenie, że chce występować w charakterze oskarżyciela posiłkowego. Ten termin został mu automatycznie skrócony, bowiem nikt go nie powiadomił o terminie posiedzenia.

Pokrzywdzony z postępowania przygotowawczego zarzucił niekonstytucyjność szeregu przepisów. Ja ich tu nie będę szczegółowo omawiał, ponieważ zgodnie ze stanowiskiem przygotowanym przez Biuro Analiz Sejmowych, z którym to stanowiskiem się utożsamiam, kluczowym był jest art. 339 § 5 Kodeksu postępowania karnego. Gdyby ten przepis przewidywał, że o posiedzeniu zawiadamia się również pokrzywdzonego z postępowania przygotowawczego, to pokrzywdzony nie mógłby mieć pretensji, że odbyło się posiedzenie, w którym nie uczestniczył, bo to byłaby już jego wola. Mógłby też skorzystać z prawa oświadczenia, że chce występować w charakterze oskarżyciela posiłkowego. Miałby również prawo zaskarżyć postanowienie sądu. Jednym słowem, nie byłoby problemu.

W związku z tym wnosimy o uznanie niekonstytucyjności przepisu art. 339 § 5 Kodeksu postępowania karnego w takim zakresie, w jakim nie wymienia wśród osób, które należy powiadomić o terminie posiedzenia, pokrzywdzonego. Jeżeli ten przepis zostanie poprawiony zgodnie z wymogami konstytucyjnymi, to pozostałe zarzuty, które podnosi pokrzywdzony, staną się bezprzedmiotowe. Dlatego stanowisko Biura Analiz Sejmowych, z którym zgadzam się całkowicie, jest takie, że art. 339 § 5 Kodeksu postępowania karnego w zakresie, w jakim nie przewiduje obowiązku zawiadomienia pokrzywdzonego o terminie posiedzenia, jest niekonstytucyjny.

Pragnę podkreślić, iż podobne jest stanowisko Prokuratora Generalnego, jak również Rzecznika Praw Obywatelskich. Oni również podzielają punkt widzenia, że przepis art. 339 § 5 k.p.k. jest niekonstytucyjny.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Czy są uwagi lub pytania? Nie słyszę.

Przystępujemy do głosowania. Kto jest za przyjęciem stanowiska, które przedstawił pan poseł Piotrowicz?

Stwierdzam, że Komisja przyjęła stanowisko jednogłośnie. Czy pan poseł chce reprezentować Sejm przed Trybunałem Konstytucyjnym?

Poseł Stanisław Piotrowicz (PiS):

Tak, jestem gotów, jeśli będzie taka wola Komisji.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Czy są inne propozycje? Nie słyszę. Stwierdzam, że Komisja udzieliła rekomendacji panu posłowi.

Przechodzimy do ostatniej sprawy, sprawy o sygn. akt K 9/13. Pani poseł Beata Kempa, bardzo proszę, pani poseł.

Poseł Beata Kempa (SP):

Sprawa wydaje się dość oczywista i prosta i zgadzam się z wywodem, który został przedłożony Wysokiej Komisji do rozpatrzenia autorstwa ekspertów Biura Analiz Sejmowych. Sprawa dotyczy wniosku Prokuratora Generalnego, który kwestionuje konstytucyjność art. 25 § 2 ustawy – Kodeks wykroczeń w zakresie, w jakim ustanawia obligatoryjną zamianę grzywny na zastępczą karę aresztu. W naszym stanowisku wywodzimy, iż ten przepis jest zgodny z art. 10 w związku z art. 173 i w związku z art. 45 ust. 1 Konstytucji oraz nie jest niezgodny z art. 175 ust. 1 Konstytucji.

Wywód i analiza formalnoprawna jest dość długa i bardzo szczegółowa. Ja zacznę od ostatniego przepisu, art. 175 ust. 1 Konstytucji, który mówi: „Wymiar sprawiedliwości w Rzeczypospolitej Polskiej sprawują Sąd Najwyższy, sądy powszechne, sądy administracyjne oraz sądy wojskowe". Brzmienie tego przepisu nie pozostawia wątpliwości, że są tam dwa elementy treściowe. A więc jest tu sformułowana zasada sądowego wymiaru sprawiedliwości, a po drugie, określona została ogólna struktura sądownictwa. Z tej zasady można wywieść również to, że na podstawie ustawodawstwa zwykłego niedopuszczalne jest kierowanie spraw należących do wymiaru sprawiedliwości do innych organów niż sądy.

W tym przypadku nie mamy do czynienia z kierowaniem sprawy w postępowaniu wykonawczym do innego organu niż sąd, bo to sąd orzeka w postępowaniu wykonawczym co do zakresu art. 25 § 2 ustawy. Zatem nie dostrzegamy, że art. 25 § 2 ustawy – Kodeks wykroczeń jest niezgodny z konstytucją. Uważamy, że nie jest niezgodny z art. 178 Konstytucji.

Dla porządku powiem, że art. 25 § 2 k.w. brzmi następująco: „Jeżeli egzekucja grzywny okazała się bezskuteczna lub z okoliczności sprawy wynika, że byłaby ona bezskuteczna, sąd zarządza wykonanie zastępczej kary aresztu, gdy: 1) ukarany oświadczy, że nie wyraża zgody na podjęcie pracy społecznie użytecznej zamienionej na podstawie § 1 albo uchyla się od jej wykonania, lub 2) zamiana grzywny na pracę społecznie użyteczną jest niemożliwa lub niecelowa".

Prokurator Generalny wskazuje na to, iż nie daje się sędziemu swobody do orzekania, tylko przepis jest jednoznaczny i mówi, że sąd zarządza karę. Zdaniem Prokuratora Generalnego sąd powinien mieć możliwość przeprowadzenia stosownego postępowania. Przywołany jest tu art. 45 ust. 1 Konstytucji, czyli że uchybia to zasadzie sprawiedliwego rozpatrzenia sprawy, także uchybia art. 173 Konstytucji, czyli że sądy i trybunały są władzą odrębną i niezależną od innych władz, czyli zasada podziału władzy w relacjach władza ustawodawcza a władza sądownicza.

W projekcie stanowiska przytacza się, że mamy takie instytucje, np. zamiana kary porządkowej. Jeżeli sąd za niesubordynację świadka lub kogokolwiek innego na sali sądowej wymierza karę i ten ktoś tej kary nie uiści, to zamienia się ją na karę aresztu. W związku z powyższym taka instytucja w pewnym zakresie funkcjonuje.

Trzeba wiedzieć, że w międzyczasie ten artykuł uległ zmianie i modyfikacji. W stanowisku przytaczamy dość istotne różnice. W poprzednim stanie prawnym sąd w przypadku, gdy grzywny w różnych procedurach nie można było ściągnąć, a była wymierzona do 500 złotych, mógł taką grzywnę umorzyć. Dzisiaj takiej możliwości w zakresie art. 25 k.w. , powtarzam, w zakresie art. 25 k.w., bo w innym zakresie tak, nie ma. Ale z drugiej strony ustawodawca nowelizując w 2011 r. ustawę, dążył do respektowania prawa i do tego, żeby powaga sądu nie ucierpiała. Grzywny do 500 złotych dla osób, które popełniają drobne przestępstwa, są dolegliwe i powinny być ściągane bądź zamieniane na inne kary, takie jak kara zastępcza aresztu czy prace społecznie użyteczne, które mogłyby zrekompensować nieuiszczoną grzywnę.

Uważamy, oceniając art. 25 § 2 ustawy – Kodeks wykroczeń, że nie sposób uznać, iż on nie odpowiada standardowi konstytucyjnemu, ponieważ bardzo często w tych kwestiach wypowiadał się Trybunał Konstytucyjny, co przytaczamy w naszym stanowisku.

Zamiana grzywny na karę aresztu nie następuje jednak *ex lege*. Jak dokładnie wczytamy się w przepis art. 25 k.w., to okaże się, że orzeka ją niezależny, niezawisły sąd, a ustawodawca przewidział procedurę pozwalająca na ocenę przyczyny niewykonania pierwotnej kary. Czyli sąd musi ocenić, dlaczego ta kara nie została wykonana, z jakich przyczyn. Ponadto aby obligatoryjnie zamienić takiej osobie karę grzywny na karę aresztu przyczyny muszą leżeć po jej stronie. One są badane przez sąd i taksatywnie są wymienione w art. 25 § 2 Kodeksu wykroczeń – ściągnięcie grzywny nie jest możliwe lub gdy nie jest celowe. Poza tym sąd posiada szereg innych instrumentów, które pozwalają na elastyczne postanowienia w tym zakresie, i tak naprawdę art. 25 k.w. jest już ostatecznością. Nnaprawdę skazany musi sobie zasłużyć na to i w sposób szczególny uchylać się czy to od wykonania pracy społecznie użytecznej, czy od uiszczenia grzywny, którą może uiścić, na przykład uchyla się od płacenia rat, mając taką możliwość, a nie

mając majątku, z którego można byłby ją ściągnąć. Zatem, biorąc pod uwagę wszystkie te elementy, uważamy, że znowelizowany w 2011 r. art. 25 k.w. jest zgodny z art. 10, czyli z zasadą trójpodziału, równowagi władz, w związku z art. 173 i w związku z art. 45 ust. 1 Konstytucji, czyli z zasadą sprawiedliwego rozpatrzenia sprawy, oraz nie jest niezgodny z art. 175 ust. 1 Konstytucji, który omówiłam na wstępie. Ponadto orzeczenie w przedmiocie zamiany kary grzywny podlega również kontroli instancyjnej. W związku z powyższym wszystkie wymogi w naszej ocenie zostały spełnione.

Chodzi tu o zamianę ingerencji w prawa majątkowe w ingerencję w prawa i wolności. Mówię o kategoriach konstytucyjnych. Sądzę, że dlatego prokurator miał wątpliwości. Nasz wywód całkowicie to stanowisko obala i uważam, że Komisja powinna taką decyzję podjąć.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Czy są uwagi lub pytania? Nie słyszę.

Przystępujemy do głosowania. Kto jest za przyjęciem przedstawionego stanowiska?

Stwierdzam, że Komisja stanowisko przyjęła przy 17 głosach za, braku przeciwnych i 1 wstrzymującym się. Czy pani poseł chce reprezentować Sejm przed Trybunałem Konstytucyjnym?

Poseł Beata Kempa (SP):

Tak, panie przewodniczący.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Czy są inne propozycje? Nie słyszę. Stwierdzam, że Komisja udziela rekomendacji pani poseł Beacie Kempie.

Zanim zamknę posiedzenie, informuję, że do Komisji wpłynęły dwa pisma, moim zdaniem warte uwagi. Pan prof. Andrzej Bisztyga przedstawia swoje propozycje dotyczące referendum ogólnokrajowego. Proponuje rozszerzenie podmiotów, które mogłyby być uprawnione do wszczynania procedury referendalnej. Ponadto proponuje, aby odejść od dotychczasowego progu frekwencyjnego, a więc kwestia ważności referendum. Drugie pismo otrzymaliśmy od Stowarzyszenia na Rzecz Niepełnosprawnych. Przesyłają nam projekt ustawy, która miałaby doprowadzić do tego, aby uniemożliwić prowadzenie egzekucji z renty socjalnej. Z tymi propozycjami można się zapoznać szczegółowo w sekretariacie Komisji i zgłosić potem ewentualne postulaty w pracach Komisji. To wszystko, dziękuję państwu.

Zamykam posiedzenie Komisji Ustawodawczej.